

Detale powojennej Łodzi

1945–
–1989

część I

Zachowane zdobienia świeckich budynków użyteczności publicznej

W powszechnej świadomości dominuje przekonanie, że pod presją krytyki modernistów wycofano się ze stosowania dekoracji architektonicznej już w okresie międzywojnia. Praktyka projektowa przeczy jednak takim sądom. Okres PRL-u to ciąg fascynujących i złożonych zjawisk architektonicznych, począwszy od politycznie sterowanego socrealizmu, przez wejście w erę prefabrykacji, po pierwsze jaskółki zapowiadające wiosnę postmodernizmu. Forma folderu i ilość realizacji z lat 1945–1989 wymusza wprowadzenie zawężeń, swoistego sfowowania. Zdecydowałam się wyłączyć z opisu architekturę sakralną i mieszkaniową, skupiając się na budynkach użyteczności publicznej. Pominęłam też murale, mozaiki i neony, jako zjawiska, które opracował lub właśnie opracowuje Bartosz Stępień. Realizacje zostały przedstawione w układzie chronologicznym; różni badacze architektury powojennej podają nieraz rozbieżne terminy prowadzonych prac, należy więc traktować lata budowy jako dane w przybliżeniu. Zapraszam w architektoniczną podróż po czasach niełatwych, a mimo to owocujących zaskakującymi przykładami fantazji twórczej.

Maria Nowakowska

Lokalizacje

1. Gmach Wydziału Chemii Politechniki Łódzkiej przy ul. Żeromskiego 116

1947–1949

Projektant adaptacji: prawd. Jan Reda.



Dawna fabryka Szai Rosenblatta została zaadaptowana na cele dydaktyki akademickiej w drugiej połowie lat 40. Projektant inspirował się klasycyzującym modernizmem z okresu poprzedzającego II Wojnę Światową; fasada została ujęta w siatkę geometrycznych pól imitujących okładzinę kamienną. Strefie wejścia nadano monumentalny charakter – oprócz ryzalitu pojawiły się tutaj dwie grupy potrójnych gładkich kolumn, biegnących przez całą wysokość obiektu. Wydział Chemii wyróżniał się na tle innych zabudowań kampusu – większość budynków związanych z pierwszą fazą budowy Łodzi akademickiej była dużo bardziej powściągliwa w formie.

2. Sgraffita przy ul. Podrzecznej 2/4 i 6/10

1949–1954

Projektanci: H. Biedrzycki, R. Karłowicz, J. Polak.

Domniemane autorstwo sgraffita: Marian Jaeschke i Zdzisław Głowacki.

Łódzki socrealizm, fascynująco opisany przez Aleksandrę Sumorok, przyniósł naszemu miastu pierwsze sgraffita. To dekoracja wykonywana przez wydrapywanie nakładanych na siebie warstw tynku, tak by utworzyły wielopoziomowy wzór. W skali miasta jest to unikatowy typ zdobień – zachowały się trzy jego historyczne przykłady i jeden współczesny. Na budynkach przy ul. Podrzecznej spotkamy realizacje po literacku narracyjne. Pierwszy zestaw pokazuje sielski świat wsi, drugi – panteon socjalistycznej pracy. Pracownikom towarzyszą przedstawienia atrybutów poszczególnych gałęzi gospodarki. Szczytową ścianę bardziej oddalonego od rynku budynku zajmuje wizja sojuszu robotniczo-chłopskiego.



Będąc w okolicy warto przyrzeć się witrynom sklepów położonych po sąsiedzku, w północnej pierzei Starego Rynku, zaprojektowanej w stylu pseudoklasycyzmu przez R. Karłowicza i K. Goławskiego. Zostały one ozdobione cepeliowskimi „kogucikami”, książkami oraz lampkami oliwnymi, symbolizującymi wiedzę.

3. Teatr Wielki na Pl. Dąbrowskiego

1949–1967

Projektanci: Witold Korski, Józef Korski, Roman Szymborski.

Fryz: prof. Jerzy Bandura.



Burzliwa historia Teatru Wielkiego zaczęła się na długo przed wbiciem pierwszej łopaty na placu budowy. Po wielu latach zabiegów i szeregu propozycji konkursowych przystąpiono do realizacji projektu Korskich. Prace przeciągnęły się niemal na dwie dekady, przynosząc Łodzi bardzo udaną realizację z kręgu klasycyzującego socrealizmu. Konkurs na fryz zdobiący elewację ogłoszono w 1962 r. i rozstrzygnięto rok później. Wygrał prof. Jerzy Bandura z Krakowa, który zaproponował przedstawienie ze słońcem-Apollem umieszczonym w centrum oraz pegazami, muzami i tancerzami, wykonane ostatecznie w trawertynie. Doskonale wpisuje się ono w szeroki pas muru pomiędzy filarowymi podcieniami a wysokim, wielokondygnacyjnym portykiem kolumnowy, zwieńczonym wydatnym gzymsem.

4. Budynek Centrali Tekstylnej / Telewizji przy ul. Sienkiewicza 3/5

1951–1954

Projekt architektoniczny:

J. Krug, F. Tadanier.

Patrząc na siedzibę telewizji widzimy w istocie dwa budynki. Pierwszy z nich to ten zgłoszony na konkurs architektoniczny, rozstrzygnięty w 1948 r. Drugi to efekt socrealistycznych „korekt” wymuszonych na architekcie podczas prowadzenia prac. Najbliższe oryginalnemu zamysłowi jest poziome skrzydło budynku zajmowane przez Urząd Miasta; można je poznać po charakterystycznym, unifikującym elewację rastrze. Zgodne z pierwotnymi założeniami są też szczelinowe okna na bocznych elewacjach wieżowca. Śmiały, awangardowy projekt



Kruga został jednak przeformowany na realizację w duchu Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie. Pojawiło się na nim wiele elementów metaloplastycznych (często o bardzo udanej formie), strefa wejścia została ujęta w kolumny o palmowych kapitelach, elewacje zyskały tralki i attyki, zaś bryła pierwszego łódzkiego wieżowca charakterystyczną „wieżyczką” kojarzącą się współczesnym z... wysuniętą szufladką paczki zapatek.

5. Sgraffito na szkole tysiąclecia przy al. Piłsudskiego 159

1963

Projektant: Tadeusz Herbut.

Domniemane

autorstwo sgraffita:

M. Jaeschke i Z. Głowacki.

Przy al. Piłsudskiego stanęła jedna z najpiękniejszych łódzkich szkół okresu PRL-u. Jej elewacje od strony ulicy i dziedzińca zdobią rozległe płaszczyzny sgraffita, które na szczęście zachowały oryginalną formę w dość dużym stopniu, choć traktowane jest bez szacunku. Znaleźć można tu przedstawienia sportowców i naukowców, akcenty odwołujące się do historii politycznej, mapę i herb Łodzi, a także... akcenty kosmiczne. Wiąże się to zapewne z astro-wyścigiem rozgrywającym się pomiędzy ZSRR a Ameryką, ale może też nawiązywać do rocznicy kopernikańskiej (hucznie obchodzonej w 1973 r., jednak być może świętowanej i dekadę wcześniej).



6. Relief na Studium Języków Obcych przy ul. Kopcińskiego 16/18

1963

Projekt budynku i dekoracji: Edmund R. Orlik.

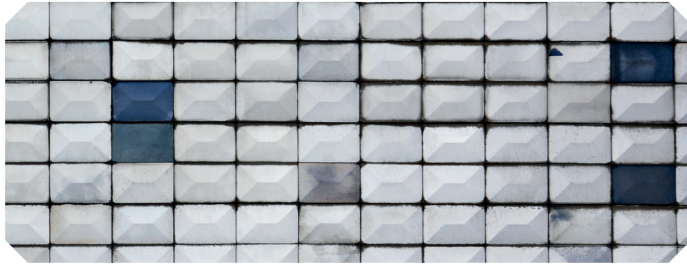
Jednym z najciekawszych przykładów łódzkich dekoracji architektonicznych 2 poł. XX wieku jest bez wątpienia reliefowa ściana auli Studium Języka Polskiego dla Obcokrajowców. Pokrywa ją kunsztowna, rytmiczowana dekoracja o wyjątkowych walorach plastycznych. Kolejne płaszczyzny, uskoki i krawędzie składają się w powściągliwą, a jednocześnie dynamiczną i silną w wymowie kompozycję. Wprawne oko dostrzeże też rzadkość w naszym mieście – sygnaturę twórcy budynku wrytą blisko ziemi przy prawym skaju ściany. W okolicy znaleźć można dwie inne ciekawe realizacje, w których ozdobę stanowi rozbudowany element architektoniczny – charakterystyczne zadaszanie głównego wejścia. Chodzi oczywiście o budynek Biblioteki Uniwersyteckiej (ul. Matejki 34/38, arch. Eugeniusz Budlewski i Edmund R. Orlik, 1955–59) oraz Wydziału Biologii (ul. Banacha 12/16, arch. Edmund R. Orlik, 1955–60).



7. Prexer przy ul. Pomorskiej 39

1965, dekoracja ok. 1977

Projektant w ustaleniu.



Budynek Prexera jest klasycznym przykładem modernizmu powojennego. Eteryzny, przeszklony parter powoduje, że geometryczna dekoracja kondygnacji powyżej wydaje się niemal lewitować nad ziemią. Panele tworzące charakterystyczną łuskę to poniekąd odpady fabryczne. Dyrektor zakładów wspomina, że w latach 60., za czasów dyr. Jabłońskiego, Prexer kupił partię blachy, z której miały być wykonane części do kserokopiarki KS2; okazało się jednak, że materiał jest zbyt chropowaty do tego celu. Nie można jednak było pozwolić na marnotrawstwo – jeden z pracowników podsunął pomysł, by blachą obłożyć betonową elewację. Stworzono specjalną formę pozwalającą na wytłoczenie elementów w ozdobny kształt. Co ciekawe, pierwotnie wszystkie były w kolorze stalowym; anomalie związane z ich galwanizowaniem spowodowały, że pod wpływem czynników atmosferycznych panele zaczęły zmieniać kolor. Za ustalenie historii tej dekoracji dziękuję Jakubowi Szczapińskiemu.

8. NOT przy Pl. Komuny Paryskiej 5a

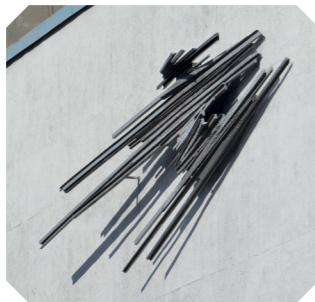
1956–1966

Projektanci:

Józef Korski, Witold Korski, Janusz Jabłkiewicz.

Autory rzeźby na fasadzie:

Tadeusz Łodziana, Stanisław Stonina.



Na zlecenie NOT Korscy zaprojektowali dwie prostokątne bryły z łącznikiem – wieżowiec i pawilon z wgłębny portykiem. W 1966 r. rozstrzygnięto ogólnopolski konkurs na ozdobę architektoniczną, pozwalającą na urozmaicenie elewacji niższego budynku. Wygrał go twórca iglicy na Radogoszczu, Tadeusz Łodziana, wraz ze swoim współpracownikiem, Stanisławem Stoniną. Nagrodzony projekt złożonej z metalowych profili dekoracji przypomina abstrakcyjną broszę, wpiętą w elewację. Zdobienia o takim charakterze były charakterystyczne przede wszystkim dla lat 60.

9. Domus przy ul. Piotrkowskiej 166/190

1963–1967

Projektanci: Helena i Jerzy Kurmanowiczowie.

Lekka bryła Domusa przywodzi na myśl klasykę spod znaku „mniej znaczy więcej”. Lekki, cofnięty, przeszklony parter sta-



nowi niemal niewidoczny cokół dla silnie przeszklonego prostopadłościanu wyższych kondygnacji. W potoku stali i szkła łatwo przeoczyć delikatne pasy blaszanego ornamentu, tłoczonego we wzór krzyża św. Andrzeja. Warto zauważyć, że wprowadzono rozróżnienie pomiędzy pojedynczymi pasami dekoracji pomiędzy kondygnacjami, a zdwojonym pasem wieńczącym.

10. Biurowiec Centralu przy ul. Piotrkowskiej 165/169

1964–1972

Projektanci: Maciej Gintowt, Maciej Krasieński, Andrzej Strachocki, Józef Sieczkowski, Ewa Kraśniak.

Konkurs na budynki dla PSS Społem rozstrzygnięto już w 1961 r. Uwagę odbiorców ściąga na siebie pawilon handlowy, o silnie podkreślonych podziałach poziomych. Detalowe szczegóły, który chcę przywołać, znajdują się jednak w zwieńczeniu i na parterze wieżowca, wyłożonego żelbetowymi panelami o charakterystycznym wykończeniu z drobnych kamyków. Parter został oblicowany prostokątnymi płytami kamienia, ułożonymi w elegancki wzór szachownicy, z co drugim polem wysuniętym przed lico ściany. Biurowiec wieńczy pas stłuczki ceramicznej. Ten materiał kojarzy się głównie z oblicowaniem domów jednorodzinnych, ale spotkać go można na co najmniej dwóch łódzkich budynkach „w większej skali” – czyli rzadko.



11. Kaskada przy ul. Narutowicza 7/9

1971

Projektant w ustaleniu.

Chyba każdy łódzianin lubi Kaskadę za neon z kieliszkami i niesamowite liternictwo napisu. Budynek jednak wyróżnia się także oblicowaniem. Fasadę pokryto łuskami tłoczonymi z blachy stalowej; to rzadki w Łodzi przykład modułowej, geometrycznej dekoracji, charakterystycznej dla lat 70. Narożniki podkreślono jednak innym materiałem – białą stłuczka ceramiczną, którą możemy zaobserwować też na szczycie biurowca Centralu.

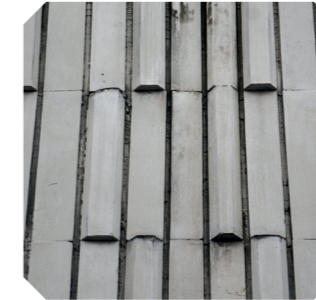


12. Instytut Medycyny Pracy przy św. Teresy 8

1961, rozbudowa 1970–1976

Projektant w ustaleniu.

Boczną i frontową elewację głównego budynku Instytutu pokrywa geometryczna, wklęsło-wypukła, betonowa dekoracja – jedna z najbardziej nietypowych w Łodzi. Siatka podziałów obejmuje bryłę górnych kondygnacji zawieszoną nad cofniętym parterem; przechodzi od form zbliżonych do kwadratów do wąskich prostokątów delikatnie wystających przed lico ściany. Dolną granicę bryły podkreśla pas drewnianych paneli. Dekoracja jest atypowa i prawdopodobnie stanowi wynik eksperymentu projektanta.



13. Urząd Stanu Cywilnego Łódź-Bałuty przy ul. Zgierskiej 71

pocz. lat 70. XX w.

Projektant w ustaleniu.

Fryz: Zbigniew Władyka.



Dekoracja tyleż wydatna co... nieubłagana w swojej komunikatywności. Fryz na froncie wypełniają stopniowo spiętrzające się draperie, tworzące tło dla postaci kobiety i mężczyzny – zapewne świeżo poślubionych. Budynek powstał prawdopodobnie w chwili, gdy Zbigniew Władyka obejmował funkcję głównego plastyka miasta – Łódź była jednym z pierwszych ośrodków w kraju, gdzie powstało takie stanowisko. Początek lat 70. to okres gwałtownej estetyzacji miasta, co wynikało po części z gierkowskiej prosperity, po części zaś stanowiło próbę łagodzenia nastrojów społecznych po strajku włókienniczym łódzkim.

14. Dawna stołówka i klub „Bistony” przy ul. Lodowej 94

1974

Projektant: Czesław Szarejko.

Elementy rzeźbiarskie na elewacji: Jadwiga Janus.

W latach 70. oddano do użytku nowoczesne zakłady pracy, takie jak Polanil, Bistonę i Dywilan. Pod względem dekoracji architektonicznej bez wątpienia najciekawszy okazał się budynek mieszczący klub i stołówkę zakładową Bistony. Jego elewację pokryły prefabrykowane elementy o organicznych, rzeźbiarskich formach. Ich autorką była przybyła do Łodzi z Krakowa



wychowanka Xawerego Dunikowskiego – Jadwiga Janus. Wielkoskalowe formy są bodaj najbardziej udanym w skali miasta przykładem fuzji plastyki z architekturą. Wywołany multiplikacją elementów rytm szczelin na fasadzie do dziś działa magnetyzująco na spojrzenia odbiorców.

15. Budynek wystawowy Muzeum Tradycji Niepodległościowych przy ul. Zgierskiej 147

1976

Projektant adaptacji w ustaleniu.

Fryz: Kazimierz Karpiński i Wacław Wołosewicz.

Budynek ekspozycyjny to dawna hala fabryczna zaadaptowana na potrzeby placówki wystawienniczej. Jej frontową elewację zdobi wybitna płaskorzeźba stworzona przez K. Karpińskiego przy wsparciu W. Wołosewicza. Co ciekawe, dekoracja nie jest wykuta w ścianie – fryz o wymiarach 27 × 7 m powstał ze sproszkowanej cegły spojonej żywicami epoksydowymi i wzmocnionej tkaniną szklaną, następnie zaś został scalony z elewacją wylewką betonową. Ekspresyjna, rozfalowana dekoracja przedstawia sylwetki ludzkie ni to wtapiające się, ni to ulatujące ze ściany, udatnie symbolizujące los męczenników Radogoszcza, w większości spalonych żywcem. Elementy rzeźbiarskie wprawione w ogrodzenie Muzeum zostały opisane w książce „Tyle piękna” (2020).



16. ZETO przy ul. Narutowicza 136

1975–1978

Projektantki: Danuta Walter, Teresa Roszkowska.

Siedziba Zakładów Elektronicznej Techniki Obliczeniowej ZETO znalazła się w zestawieniu w związku z literą Z ułożoną z niewielkich, geometrycznych elementów na elewacji nad głównym wejściem. Wedle mojej wiedzy nie jest to logotyp firmy, a dekoracja architektoniczna. Choć budynek został odświeżony, nadal wyróżnia się z otoczenia soc-modernistycznym sznytem, który płaska dekoracja tylko podkreśla.

